

GAZETA PODHAŁA

TYGODNIK POSWIECONY SPRAWOM PODHAŁA, SPISZA I ORAWY.

Rok III

Nowy Targ, dnia 14 sierpnia 1938 r.

Nr 32

Zakopane i Tatry Polskie

TO NAJPIĘKNIEJSZY ZAKĄTEK POLSKI — TO MIEJSCE
WYPOCZYNKOWE DLA ZMĘCZONYCH PRACĄ FIZYCZNĄ
I UMYSŁOWĄ — TO RAJ TURYSTÓW I NARCIARZÓW —
TO KRYNICA ZDROWIA DLA WSZYSTKICH.

„Święto Żołnierza“ na Podhalu.

Dzień 15 sierpnia jest Świętem Żołnierza, jest rocznicą zwycięstwa oręża polskiego, jest dniem radości dla Narodu, jest rocznicą odparcia od bram stolicy w roku 1920 nawały bolszewickiej, która przed 18-tu laty zagrażała nie tylko Polsce, lecz zagrażała również cywilizacji całego świata.

Tak, jak w wiekach średnich rycerstwo polskie było przedmurzem chrześcijaństwa, tak w 1920 r. o pierś Żołnierza Polskiego rozbiły się dzikie hordy bolszewickie, ciągnące od barbarzyńskiego wschodu.

Dzień ten w roku obecnym, podobnie jak w latach ubiegłych będzie obchodzony uroczystie przez ludność Podhala, a uroczystości związane z nim odbędą się w Ludźmierzu, u stóp Matki Boskiej Ludźmierskiej, Patronki całego Podhala i 21 Dywizji Piechoty Górskiej.

W dniu tym ludność Podhala, która brała

wybitny udział w walkach o utrwalenie naszej Niepodległości, związana nierozdzielalnym węzłem z Armią, da wyraz swego przywiązania do Armii i Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza, — w dniu tym Wojsko obchodząc razem ze społeczeństwem radosną 18-tą rocznicę wielkiego Czynu Żołnierza Polskiego, złoży hołd Patronce Swej, Matce Boskiej Ludźmierskiej.



Matka Boska Ludźmierska,
Patronka 21 Dyw. Piech. Górskiej.

Dzień „Święta Żołnierza“ na Podhalu będzie nie tylko obchodem radosnej rocznicy, lecz również będzie dniem, w którym lud Podhala łącząc się z Armią, da wyraz swej niezłomnej woli w pracy dla Polski, a w szczególności, w pracy mającej na celu rozbudowę Armii, będącej gwarantką naszej siły i naszego znaczenia w świecie. W dniu tym ludność podhalańska wraz z Armią, kornie pochyli głowy przed majestatem Tej, która sprawiła „Cud nad Wisłą“. (U.)

RABKA - ZDRÓJ

Idealna podgórska miejscowość kuracyjna i wypoczynkowa dla dorosłych i dzieci. — Solanki jodo-bromowe, znane ze skuteczności. Przeciętna frekwencja roczna 25 tysięcy osób.

Zjazd Podhalan w Odrowążu.

Tegoroczny Zjazd Podhalan odbył się w dniach 6 i 7 sierpnia w Odrowążu. Słoneczna wioska przyjęła gościnnie i sercem całym Gromadę Podhalańską, która z różnych stron Polski przybyła, aby wziąć udział w święcie jedności plemiennej i zaczerpnąć sił do pracy w zetknięciu ze sobą.

Zjazd ten był przede wszystkim hołdem, oddanym Odrowążowi, jako miejscu, z którego wyszli wodzowie ruchu podhalańskiego.

Li znie zebrana ludność Odrowąża powitała przybyłych na Zjazd swych synów: senatora Gwiżdza, dyr. Zachemskiego i wielu innych, a wraz z nimi przybyłych w gościnie: gen. Galicę, mec. dra Kawczaka, nacz. Srokę, kpt Potoczka z Warszawy, nacz. dra Mackę, dra Wyrostka, p. Dudziaka z Krakowa i licznych przedstawicieli z Czarnego Dunajca z prof. Stopką na czele, pana Starostę pow. M. Głuta, oraz przedstawicieli Nowego Targu, Rabki, Szaflar i wielu innych.

Obrady zagał sen. Gwiżdż, witając gości, a po nim wójt Jachymiakowa i ks. proboszcz Łasak, życząc Zjazdowi najlepszych wyników obrad dla podniesienia moralnego i materialnego Podhala. Przedstawiciele poszczególnych Ognisk, między tymi również przedstawiciel osadników z Horochowa, zdawali sprawozdanie z prac Ognisk. W dyskusji, jaka na tle tych sprawozdań się wywłazała, dyrektor Zachemski z bólem podniósł, że gdy dawniej ta mała wioska wysyłała do szkół liczne zastępy do gimnazjum w Krakowie i Sączu, to dziś w gimnazjum w Nowym Targu brak przedstawicieli Odrowąża. Gen. Galica, jako założyciel Zrzeszenia Inteligencji Ludowej i Przyjaciół Wsi, wezwał zebranych, aby przystąpieniem do Kół Powiatowych Zrzeszenia i przysparzaniem środków, starali się zaradzić temu, aby lud z czasem nie został bez swych przedstawicieli wśród warstw inteligentnych. W związku z tym uchwalono rezolucję z żądaniem zmiany ustawy szkolnej, jako niedemokratycznej. Na wniosek mecenas dra Kawczaka uchwalono stworzyć Fundusz Popierania Kultury Podhalańskiej. Dr Macko przedstawił znowu imponujące wyniki pracy Szkoły Wysockogórskiej w Łososinie Górnej stwierdzając, że szusarnia i serowarnia rozwijają się bardzo dobrze, a wspaniale rozwijająca się szkółka drzew owocowych będzie mogła doprowadzić do zamiany z czasem całego Podkarpacia na jeden sad. Pan Starosta Głut zauważył, że również Szkoła Wysockogórska w Nowym Targu w najbliższym czasie będzie mogła dostarczać

większej ilości drzewek owocowych i zachęcił zebranych do propagowania sprawy zakładania sadów w powiecie.

„O pracy w Ogniskach” referował p. mgr Janota Jan.

W dyskusji brało udział wielu członków Zjazdu, jak sędzia Stachowiec, mec. Siuty, prof. Bryjak, rej. Pęksa i in. Obrady przeciągały się do późna.

W drugim dniu obrad Wielkiej Gromady, przybyła tłumnie ludność tak z okolicznych wiosek, jak i z dalszych okolic. Po uroczystym nabożeństwie w kościele parafialnym i podniosłym kazaniu, które wygłosił przew. ks. prob. Józef Dusza, zgromadzili się uczestnicy przed stylowo udekorowaną trybuną, na której zasiadło Prezydium Zjazdu.

Po przemówieniu wstępnym p. sen. Gwiżdż, w którym powitał zgromadzonych — rozpoczęto obrady, na których powzięto szereg doniosłych uchwał. Między innymi zapadł ważny postulat, by poszczególne sekcje Zw. Podhalan w swoich rejonach kładły szczególny nacisk na umożliwienie kształcenia się młodzieży góralskiej, by zwiększyć kadry inteligentów i przewodników ludowych. Podniesiono również potrzebę rozpowszechnienia sadownictwa na Podhalu.

W dalszym ciągu przemawiali sen. gen. Andrzej Galica, dyr. J. Zachemski, wójt gm. Szaflary Wojciech Kamiński, wójt gm. Odrowąż Małgorzata Jachymiak, red. Antoni Zachemski, mec. mgr Wojciech Siuty, mec. dr St. Kawczak, mgr Jan Janota i inni.

Podczas uroczystej manifestacji Wielkiej Gromady Podhalańskiej przemówił także gość Zw. Podhalan prof. dr Fr. Bujak ze Lwowa, prezes Zrzeszenia Intel. Lud. i Przyjaciół Wsi, przebywający obecnie na letnisku na Kowańcu w N. Targu, który złożył Zw. Podhalan życzenia dalszego, pięknego rozwoju w jego rzetelnej pracy kulturalnej na rodzinnej swej ziemi. Zebrani słuchali w skupieniu wywodów prelegentów i ogólnie uznano ważność wysuwanych postulatów.

W przerwach brzmiały wesoło śpiew i muzyka góralska.

Obrady zakończono okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzplitej, Jej Prezydenta i Marszałka Rydza-Śmigłego.

Całą tę podniosłą uroczystość zakończono zabawą ludową, urozmaiconą konkursem tańców góralskich. Zabawa w miłym nastroju przeciągnęła się do późnych godzin wieczornych.

JAN KOZACZKA

PODHAŁE W WALKACH O NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI.

Z okazji 20-lecia wolnej Polski, zaczynamy drukować szereg materiałów, dotyczących udziału Podhala w pracach niepodległościowych.

Artykuł pt. »Podhale w walkach o niepodległość Polski«, który będzie zamieszczony w kilku n-rach »Gazety Podhala«, opracowany jest na podstawie zebranego materiału, osobistych przeżyć autora i współpracy tak w Drużynach Podh., jak i w IV Polskiej Drużynie Strzeleckiej. w przekonaniu, że stanie się *zapoczątkowaniem* wszechstronnego ujęcia tego udziału pracy na Podhalu.

Nadmieniamy, że jakkolwiek autor posiada ok. 800 nazwisk członków b. organizacji niepodległościowych z Podhala, to ograniczył się do podania nazwisk ludzi tylko na kierowniczych stanowiskach. Red.

Zaszczytne miejsce w dziejach wojennych Polski zdobyli sobie górale podhalańscy, tak w czasach przedrozbiorowych, jak i porozbiorowych. Jak stwierdzają dokumenty historyczne, górale powiatu nowotarskiego brali udział w bojach za panowania króla Zygmunta Starego, Stefana Batorego i za Jana Kazimierza. Protokoły z odbywanych w różnych czasach lustracji starostwa nowotarskiego przez rewizorów królewskich stwierdzają, że mieszkańcy gór woleli częstokroć rzemiosło wojenne od „gazdowania“, zgłaszając się ochotnie w szeregi wojskowe, a walcząc z wrogami, wykazywali waleczność.

Za rządów austriackich natomiast młodzież góralska bardzo niechętnie służyła w wojsku. Co dziełniejsze jednostki, uciekając przed znienawidzoną służbą wojskową, werbowala się do zbójników, mimo, że złapanym bezlitośnie karano śmiercią.

Umiłowanie niczym nieskrępowanej „ślobody“

i junactwo górali z jednej strony, a z drugiej wzrastające uświadomienie narodowe i wrogi nastrój do zaborcy-Austrii, stworzyły w r. 1846 podatny grunt do zbrojnego ruchu, zwanego Powstaniem Chochołowskim, w którym brali udział górale z Chochołowa, Cichego, Działosza i Witowa, pod wodzą ks. Kmietowicza z Chochołowa i Andrusikiewicza, nauczyciela organisty. Choć po krwawym stłumieniu powstania, srogo uciskani i prześladowani przez długie lata mieszkańcy wsi, z których rekrutowali się powstańcy, jednak poryw ten ludu podhalańskiego przeciw Austriakom, stał się podmiotą pracy przygotowawczej do walk o niepodległość. Szkołki „ludowe“, organizowane coraz gęściej na Podhalu i kościoły były tymi ogniskami, z których światło oświaty narodowej ogarniało Podhale, budziło „śpiących rycerzy“ do czynu. Wynikiem wzmożonej pracy oświatowej w powiecie były organizacje, których celem było budzenie ducha narodowego, podniesienie dobrobytu i dążenie do wyzwolenia z pęt niewoli narodu.

Po raz pierwszy zorganizowany *obchód rocznicy Powstania Chochołowskiego 23 lutego 1913 r.* to egzamin pięknie zdany, tak przez organizatorów, jak i przez lud podhalański z poczucia narodowego. Dzień 23 lutego 1913 r. w Chochołowie — to nie szablonowy, sztuczny obchód — to wielkie święto serdecznego zbratania, które krzepi na duchu, to porachowanie się do dalszej pracy. W święcie tym bowiem wzięto udział

WYJĄTKI Z PAMIĘTNIKÓW hr. Drohojowskiego Marcelego.

Krótki życiorys autora.

Marceli, syn Maksymiliana i Wiktorii z Grudnickich, urodził się dnia 9 stycznia 1817 r. we Lwowie, gdzie również kończył studia średnie i uniwersyteckie. W roku 1830 jako student uciekł ze szkoły, aby się zaciągnąć do wojska polskiego, lecz zamiary te zostały udaremnione przez nauczyciela.

W r. 1846 brał udział w przygotowaniach do powstania na terenie obwodu sądeckiego (powstanie chochołowskie), za co był ścigany przez władze austriackie, ukrywając się na Węgrzech przez 6 miesięcy. W r. 1848 brał czynny udział w formowaniu legionów polskich na Węgrzech i należał do tych, którzy podpisali umowę z rządem węgierskim, za co w 1849 r. został przez Moskali schwytany i przez 5 miesięcy w Krakowie więziony, a gdy w r. 1850 dokument umowy z Węgrami dostał się do rządu austriackiego, uwięziony został ponownie i przez 6 miesięcy przebywał w więzieniu na Wawelu. W 1861 r. był posłem na pierwszym galicyjskim sejmie krajowym. W 1863 r. wziął udział w powstaniu styczniowym jako naczelnik obwodu sądeckiego, za co zo-

stał skazany na 6 lat więzienia, lecz po roku więzienia w Olomuńcu został ulaskawiony.

Zmarł w r. 1909 w Czorsztynie, nie doczekawszy się wolnej i niepodległej Polski.

Rok 1846.

Po upadku powstania listopadowego przygotowywano się we wszystkich trzech zaborach do nowego powstania w roku 1846. Niestety, państwa zaborcze odkryły przez swych szpiegów sprzysiężenie i w zarodku je stłumiły, uwięziwszy setki ludzi, głównie w zaborze pruskim i austriackim, przy czym najnikczemniej postąpił rząd austriacki podjudziwszy w Galicji ciemny lud do rzezi bratobójczej przeciwko powstańcom i szlachcie. W tym celu komisarze rządu austriackiego jeździli po wsiach, zwoływali konferencje, na które wzywano wójtów i starszyznę gromad, mówiąc im, że mają przybyć brodacze polscy wyrzucić chłopów, oraz że chcą obalić rządy cesarskie, ale cesarz, jako ojciec i opiekun, będzie ich bronił przed szlachtą i buntownikami-powstańcami.

Niektórzy komisarze obiecywali chłopom grunta

prawie całe Podhale, oraz liczne delegacje z odległych okolic.

Obchód ten zorganizował Komitet w składzie: dr Bednarski Jan, dr Chramiec, Gwiżdż Feliks, red. „Gazety Podhal.”, ks. prałat Krawczyński Piotr, Kois Józef, wójt z Chochołowa, ks. Kotarba, Krupa Józef, gosp., Orkan Władysław, Pawliś Franciszek, Pędzi-mąż Michał, Rayski Józef, ks. Rzeszódka i Wetula Jędrzej. Przemówienia w tym pamiętnym dniu, tak ks. Kotarby w kościele, jak i innych mówców w czasie wiecu na otwartym polu, tak silne wrażenie wywarły na uczestnikach, że każdy z nich wyszedł, jeśli nie całkiem, to częściowo bojownikiem sprawy polskiej. Mocno utkwilo każdemu przemówienie powstańca z r. 1863 Jana Ciszka z Czarnego Dunajca, który wzruszonym głosem wypowiedział między innymi: „Z powodu braku oświaty i łączności, stało się, że sąsiedzi, bracia Czarno-dunajczanie w r. 1846 zbałamuceni, wystąpili przeciw Chochołowianom. Jako powstaniec, który szedł pierś nadstawić za Ojczyznę, sądzę, że winę braci moich zmazałem choć w części. Dzisiaj wyciągam dłoń do zgody i łączności z Chochołowianami”. Wtedy wójt chochołowski, potomek powstańca chochołowskiego Józef Kois, na znak wleczystej zgody uściskał i ucałował Jana Ciszka, a orkiestra zagrała hymn.

Zdania wypowiedziane przez znakomitego powieściopisarza Gustawa Daniłowskiego, syna członka Rządu Narodowego w r. 1863 również głęboko wryły się w serca: „By zwyciężyć, trzeba się już dziś gotować, ćwiczyć się w cnotach obywatelskich, w sztuce wojennej. I kiedy nad Wisłą, do której spływają po-

toki wód Waszych Tatr, rozlegną się polskie strzały, niech się otworzy łono tych gór i wyjdzie to śpiące w nich wojsko polskie — to jest Wy, podhalański lud. A gdy się ruszy czerniawa ludu i w górach i dolinach, żadna siła tej potęgi nie zmoże — przestaniemy być komornikami u Niemców i Moskali, a staniami się gazdami wielkiej, wolnej i niepodległej Ojczyzny. Zaprzysięgnijmy tu na tym placu, na słońce, na te rzesze zebranego ze wszystkich krańców ludu, na ołtarze tego kościoła, na wszystko, co komu najświętsze, że nie zaznamy spokoju i nie złożymy broń, dopóki nie zjednoczymy rozdartych dzielnic Polski”.

Następny mówca p. Wojciech Roj, wójt z Zakopanego, kończąc swe przemówienie, zgłosił następującą rezolucję: „Zgromadzony d. 23/II 1913 r. w Chochołowie na uroczystościach ku czci powstańców chochołowskich lud z całego Podhala, obchodząc to wielkie święto, jednomyślnie wzywa wszystkich Polaków, aby w dzisiejszej wielkiej chwili dziejowej zaniechali walk partyjnych i skupili wszystkie swe siły w dążeniu do wyzwolenia z pęt niewoli narodu polskiego”. Rezolucja ta została przez wielotysięczne zgromadzenie przyjęta. W czasie wiecu, prócz wymienionych przemawiali: Józef Kois, Mariusz Zaruski z Zakopanego, Piotr Staszek z Maruszyny, Feliks Gwiżdż i Curuś Józef z Zakopanego.

Obchód rocznicy Powstania Chochołowskiego wywarł bardzo korzystny wpływ na dalszą pracę nad wyrobieniem obywatela-żołnierza, gotowego na wezwanie stawiać się do walki zbrojnej o sprawę Polski — i chociaż istniały już wcześniej organizacje na terenie powiatu, jak Sokół, Drużyny Podhalańskie i Zw.

il lasy dworskie, jeżeli się okazały wiernymi poddanymi cesarza. Gorliwość włościan przy wykonywaniu poruczonej im policii miała nieraz przykre i śmieszne skutki w stosunku do władz austriackich. Do buntowania włościan rozsyłali starostowie po wsiach swoich urzędników, a nie wszyscy prócz komisarzy miejscowych byli znani ludności, niejednego urzędnika, który jechał z misją buntowania przeciwko szlachcie brano za powstańca, a los takiego emisariusza rządowego był z góry przesądzony. — Również nie brakowało i śmiesznych przykładów tej gorliwości: Pewnego dnia przybył urząd gminny pewnej wsi z wójtem na czele do starosty w Nowym Sączu i zgłosił, że skonfiskował swojemu dziedzicowi harmatę (armatę), i że takową przywiózł na wozie. Po przyniesieniu jej do starostwa okazało się, że jest to najzwyklejszy duży samowar do gotowania herbaty. Nieporozumienie pochodziło stąd, że pod nazwą harmaty rozumieli armatę, a słysząc, że we dworze używają herbaty, wzięli to za harmatę i poszli skonfiskować, a upewniło ich jeszcze to, że samowar był mosiężny, więc na pewno harmata.

Nareszcie nadszedł zapowiadany dzień równo czesnego powstania w całej Galicji w miesiącu lutym 1846 r. Pamiętam, że w tym czasie spadły tak wielkie śniegi, że wiele miejscowości było odciętych, mimo tego powstanie wybuchło w wielu miejscach, jak w Krakowie, w tarnowskim, bocheńskim i w wielu innych. W naszym obwodzie sądeckim wystąpił organista z Chochołowa Jan Andrusikiewicz i ks. Kmietowicz. Równocześnie w Szaflarach odpowiednią agitacją dopomagał ks. Janiczak. W mojej okolicy zebrano się nas kilkunastu u Krobickiego, dzierżawcy Łapsz na Spiszu węglerskim, skąd następnie mieliśmy wyruszyć na miasteczko Nowy Targ, a po zdobyciu i połączeniu się z Chochołowianami rozwijać dalej powstanie w okolicy. Ponieważ Spisz był krajem węglerskim, więc naszą broń: dubeltówki, pistolety i pałasze ukryliśmy na wozie, a sami jechaliśmy bez broni i dopiero po przekroczeniu granicy Galicji mieliśmy ubrać broń. Tuż przy samej granicy spotykamy powstańca do nas ze dworu p. Krobickich z Harkłowej z listem, w którym nas zaklinają, aby się powstrzymać, bo chłopci się burzą, otaczają dwory i okazują jakieś wrogie zamiary. (Cdn.)

Strzelecki, ale ich było jeszcze mało i praca dość luźna. Najstarszą organizacją, urabiającą obywateli fizycznie i umysłowo w duchu niepodległościowym, było T-wo Gimn. „Sokół”. W powlecie działały dwa gniazda „Sokoła”, tj. w N. Targu od r. 1890 i w Zakopanem. Pod hasłem: „W zdrowym ciele, zdrowy duch”, skupiało członków prawie wyłącznie spośród inteligencji i spełniało swe posłannictwo, dając początek czynu dla Polski. Drużyny Podhalańskie, organizowane w niektórych ośrodkach powiatu już w drugiej połowie r. 1911 podjęły celową i organizowaną

pracę właściwie po uroczystości chochołowskiej. Na posiedzeniu prezydium Komitetu Wykonawczego II Zjazdu Podhalan d. 27/III 1913 postanowiono: 1. Władzę kierującą do czasu stworzenia Zarządu Związku Drużyn Podhalańskich stanowić będzie wyżej wspomniany Komitet, w którym udział wezmą przedstawiciele wydziału „Sokoła” nowotarskiego. 2. Gdy zorganizuje się większą ilość Drużyn, spowodować wybór Zarządu Związkowego. 3. Wejść w porozumienie z duchowieństwem i nauczycielstwem.

(C. d. n.).

Karpacki Zjazd Gospodarczy w Nowym Sączu.

W ramach tegorocznego Zjazdu Górskiego w Nowym Sączu Związek Ziem Górskich organizuje Zjazd Gospodarczy, w którym wezmą udział przedstawiciele sfer rządowych, instytucyj i organizacyj gospodarczych, społecznych, kulturalno - oświatowych i związków letniskowo - uzdrowiskowych. Zadaniem Zjazdu jest zapoznanie się z stanem obecnym gospodarki i kultury w Karpatach oraz na podstawie znajomości stanu obecnego wypracowanie wytycznych do planu rozwoju gospodarczego i kulturalnego ziem górskich.

W tym celu od dłuższego już czasu prowadzone były przez Związek Ziem Górskich badania naukowe przez wybitnych fachowców i znawców zagadnień gospodarczo - rolnych, kulturalno - oświatowych i uzdrowiskowo - turystycznych, którzy w szczegółowych referatach przedstawiają wyniki dotychczasowych badań i zgłoszą do dyskusji tezy generalnego programu pracy nad gospodarczym i kulturalnym podniesieniem Karpat.

Uczestnicy Zjazdu Gospodarczego obradować będą w następujących Komisjach: rolnej, urbanistycznej, społeczno oświatowej, przemysłowej i uzdrowiskowo - turystycznej. Z najważniejszych zagadnień omówione zostaną wytyczne gospodarki rolnej w Karpatach, zagadnienia ludnościowe i potrzeby szkolnictwa, uprzemysłowienie Karpat (wielki przemysł chałupniczy i ludowy) oraz wytyczne gospodarki uzdrowiskowo - turystycznej.

Opracowany w tezach program rozwoju gospodarczego i kulturalnego Karpat zostanie przedstawiony Radzie Naczelnej Zw. Z. G., która po zatwierdzeniu Przekaze go do realizacji Zarządowi Głównemu Związku Ziem Górskich w całkowitym skoordynowaniu akcji realizacyjnej z wytycznymi gospodarki ogólnopolskiej.

Złóż datkę na fundusz

Komitetu Budowy Pierwszego Domu Ludowego w Łapszach Niżnych na Spiszu.

KONTO P. K. O. Nr 411,510.

Zjazd rodu Krzeptowskich w Zakopanem.

W dniu 31 lipca br. przy pięknej pogodzie odbył się zjazd rodu Krzeptowskich, z okazji 130-letniej rocznicy urodzin Sabaty. W starym kościele zakopiańskim, gdzie zebrało się ponad 300 osób przybyłych z różnych stron, odprawiona została Msza św., w czasie której okolicznościowe przemówienie wygłosił ks. Wojciech Krzeptowski. W czasie nabożeństwa grał na organach p. dyr Walek-Walewski, który parę dni temu wrócił z występów w Kopenhadze. Po odśpiewaniu hymnu „Boże coś Polskę” zebrani udali się na stary cmentarz, gdzie dwóch wnuków Sabaty złożyło piękny wieniec na grobie swego sławnego Dziadka. Przy grobie Sabaty przemówił senior Rodu p. dyr. W. Krzeptowski, charakteryzując postać legendarną już dziś gawędziarza-myśliwego i wskazując na potrzebę patriotycznego i obywatelskiego wychowania młodego pokolenia. W niejednym oku zabłysła łza, gdy orkiestra słynnych Hotarskich z Kościelisk zagrała rzewną Sabatową nutę, oddając w ten sposób hołd prochom Tego, w którego sercu zrodziła się niejedna melodia góralska. Po modlitwie za wszystkich zmarłych Rodu udano się pieszo przy dźwiękach muzyki na „Krzeptówkę”, gdzie pod „starym jasionem” odbywano obrady rodowe. Przepiękny i niezapomniany był widok, gdy na prostych ławach pod gołym niebem zasiedli wszyscy prawie z Rodu Krzeptowskich, a więc potomkowie Sabaty, z wnukiem Jego Janem na czele, potomkowie Józefa z „Nędzówki”, potomkowie Andrzeja z „Krzeptówki” i Wojciecha. Wszyscy razem czuli się jedną całością, złączeni jednością wiary, pochodzenia i tradycji. Zebranie zagała dłuższym przemówieniem mgr Andrzej Krzeptowski, zgłaszając na końcu rezolucję, ażeby Ród Krzeptowskich złożył pewną ofiarę na F. O. N. przez opodatkowanie się wspólne, dając dowód, że tak, jak przed laty poszedł w bój w szeregach legionowych i w 1920 r. na zew Szefa Rządu Obrony Narodowej złożył ofiarę krwi za wolność Ojczyzny, tak i teraz jest gotów do ponoszenia ofiar. Rezolucję tę uchwalono jednomyślnie. Następnie

p. Wacław Krzeptowski odczytał szereg depesz i listów nadeszłych bądź od sympatyków Rodu, bądź od członków rodziny, nie mogących przybyć z odległych stron. Między innymi nadesłali listy: p. Kornel Makuszyński, p. mjr dr Kaliciński, p. dr Rajtar, p. dr J. Dec. Z powziętych dalszych uchwał, podkreślić należy wybór stałej rady Rodu z seniosem dyr. W. Krzeptowskim na czele, postanowienie konserwacji domu, w którym urodził się Sabala. Po oficjalnych obradach wygłosił p. A. Pach-Krzeptowski opowiadanie Staszka Biłogo ze Miyna, a Antonina Lechowicz-Krzeptowska wiersz Tetmajera. Potem odśpiewano chóralnie pieśni góralskie i zebrano się w starej izbie, ozdobionej portretami przodków, gdzie przy skromnym posiłku w miłej atmosferze zebrali się starzy wspólnie z młodymi i odbyła się zabawa góralska.

Na zakończenie udano się do dolinki „Za bramką”. Zjazd ten jest pierwszym krokiem do konsolidacji w sprawach ideowych i gospodarczych, tak bardzo potrzebnej w dzisiejszych czasach.



Zginął Jędrrek Balara! Zginął! Zginął! — leciało spod Brzèsku Harkłowskiego bez rówień ku dzwónicy frydmańskiej, a ztamtela po całym Śpisu... Ludzie zganiali się po drogach i pół Frydmana poleciało do Harkłowej, aby go ratować — ale nadarmo! Przjechał doktorzy z Czorsztyna i z miasta, przjechał Ojciec Powiatu, Pón Starosta — nadarmo! Dusa usła, serce stanęło.

Położyli go na wóz, obrócili gębóm ku niebu i tak naokoło wozu, z chłopami jechał se Jędrrek... Skończył droge służbowóm. Jechał jako sołtys do Starostwa, do miasta i w sprawach poctowych. I tak w służbie, na posterunku była ostatnia jego praca dla gromady.

We wsi wielgi smutek. — Dy miał dopierz 41 rokó!f, ostawił babe i troje malutkich dzieci. Nie było sprawy we wsi, żeby się nią nie zajmował. Jak zamienimy od kościoła, a skończymy na biednyk domak, iséndy widno było Jego pomoc, Jego serce, jego usługność. — Były we wsi iselijakle kierunki w robocie, i ku lepsému i ku gorsému, ón jednak złe dusił, a dobre popiérol. I za Jego urzędowania nastala we Frydmanie zgoda. I to zgoda — co buduje. Układał se plany w swojej móndrej głowie — żeby tén Frydmón dzwignóć. — Ej! Boze! Boze! Trza kościół reparuwać, fare buduwać, fundus pod nowom szkołę kupuwać, droge ku Dębnu otworzyć do światu prze Frydman — i naroz sie syćko urwało.

Hej! Jędrrek! Jędrrek! Dzie Twoje dumania, dzie Twoje serce?

Goniły telegrafy het poza granice. Goniły pisma do przljaciół, i widzis! Ta miedza kępniasto, co nos oddzielo od Bracł Południowych nie dopuściła, żeby Twó ojcowie na pogrzeb Ci przijechali. Tak, Jędrrek! Nieroz ozprawiołeś, jakby to dobrze było, kieby jéj nie było. — Pchoła sie bez Ciebie polskość rycersko, zmusala innyk do spożrenia w siebie, do osóndzenia swołk ucynków, do postawienia swojej dusy na tym miéjscu i tyj dródze, ftoróm nó!m Bóg przeznacył, ftoróm nasa ziém dycha, ftoro woło: „Dzieci, jo jest włosno Wasa Matka-Polska”!

A bocys Jędrrek — co to było z tym karabiny!m maszynowym. — He! Jezuśicku! Nie dcekałeś sie go. Kiedy Pón Starosta rucił hasło, aby pomóc nasému drogiému wojsku, fteś z Radnymi uzdał, ze musi sie jedyn karabin nazywać „śpiski”. I tageś tłómacyl, ze „Ftyd by było, żeby nasi synowie nie mieli swego karabina”!

Ej! Raty! Byłeś i organistóm. — Trza Ci sie było tropić? — Nie! Ale Cie dziś rozumiemy. Uznał, wołes Boga i Jému tak fciolés zaśpiéwać, żeby Cie rozumioł.

A opróc tego — byłeś członkiem Komitetu Kościelnego, prezesem Zw. Strzeleckiego, Przewodniczącym Rady Szkolnej Miejscowej, prezesem Straży Pożarnej, prezesem Zw. Spłsko-Orawskiego, Poczmisztrzem, członkiem Rady Urbarialnej, prezesem L. O. P. P., L. M. K., oglądacem bydła i Bóg jesce w é, kieleż mioł tyk obowiązków — społecnyk — bezpłatnyk, co Ci zjadały zdrowie, nerwy — spokój mónciły. — Hej! Jędrrek! Alej sie nie doł. — We dnie, w nocy wypatruwołes smutnymi oczami po literkak, paragrafak, we dnie, w nocy dareś zémbami, rénkami tom cémność, zabobony, pareś chłopu ku ośwłacie.

Ni miołes casu choruwać, bo mozes wiedziol, co Cie spotko. — I zrobiolés sie chłopem tytanem, co to syćko po dródze łómie, żeby chłopskiej gazdowskiej sukmanie pomóc.

I 9 sierpnia br. — teroz we wtorek ostatnióm usługę trza ci było zrobić. — Przijechało ośmiu ksiéndzó!k — ks. Marszałek, dziekan spiski, ks. Świsłek, ks. Jan Wilhelm, ks. dr kapelan Kurowski, ks. Franc. Moś, ks. Gimiński, ks. Pitorak, Starosta mgr Wronski, por. Szafarski, wójt Pojedyniec z sekr. Korczem, syćka sołtyslo ze Śpisa, oraz z gmin Czorsztyn i Łopuszna, Nauczycielstwo, Policja, Przyjociele, orkiestra z łaps Niznych, Strzelcy z Maniów, Strażacy z okolicznych wsi, wszystkie organizacje społeczne we Frydmanie — i chłop! — chłop! Spiszoki! — Do kościoła odwióz Cie przew. ks. dziekan Marszałek, z kościoła Twój probosc ks. Pitorak, a za trumną sły wleńce — wleńce. Organista Wrocławiak nucił Ci Mśę polskóm. Nad grobem przemówił ks. Świsłek, wójt Pojedyniec i miejsc. klerownik szkoły. Ks. Świsłek

przesłał Twoje życie religijne, moralne i społeczne, zacytując od słów, że „Umierali na Śpisu grafowie, panowie, magnaci — a zodeń takiego pogrzebu ni miał, jak Ty, Andrzej — gazdo w sukmanie”. Wójt odebrał się jako od niezastomplonego sołtysa, miejsc. nauczyciel pisał o wielkim umiłowaniu Boga i Polski. — Tak zakończył: „Odbierómy się ino od Twojego ciała, bo duch Twój nos nigdy nie opuści. Odbierómy się od Ciebie *Poloku-Spizoku* i niech Ci ta ziemia be lekko! Nieg wały Dunajca swoim pluskaniem ukłóysom Cie; nieg bór ze swoimi lasami zasumi Ci frydmańskie nuty; nieg kwiotki pochnośćóm ucisóm Twój ból; nieg zboza zaselescom Ci o Twém ukochaniu skiby corněj; nieg *Ziemia Polska* i Spiskie turnie przigarnóm Twoje spracowane czoło i pogwarzóm o wielkim umiłowaniu syna, co miał szlachetną dusę, *chłopskie, proste, dobre serce* i wielgi rozum. Odpoczywaj w Bogu!”

Jan Pluciński.

Z Polski i ze świata.

Pan Prezydent Rzplitej wraca w tych dniach z Włoch. Ostatnie dni Swego wypoczynku spędzi w Spale

Spółeczeństwo nasze złożyło na pomoc zimową bezrobotnym kwotę 34 milionów zł.

W Polsce przypada obecnie 150 pojazdów mechanicznych na 100 tys. ludności, a więc 1 pojazd na 666 mieszkańców. Liczba motocykli wzrosła w ostatnim roku o 20%.

Prochy ostatniego króla Stanisława Augusta wróciły ze Stalingradu do Polski i złożone zostały w miejscu urodzin jego, w kościele w Wołczyńle. Tajemnica, z jaką tego przewozu dokonano, była podobno warunkiem rewindykacji. Kwestii jednak takiego potraktowania prochów ostatniego króla, a zwłaszcza wybór miejsca wiecznego spoczynku, wywołała w naszym społeczeństwie ogólne zgorszenie.

Do Gdyni przybyła z wizytą francuska flotylla kontrtorpedowców z Brest. Po powitaniu przez reprezentację naszej floty strzałami armatnimi, złożył komendant flotylli wizytę naszemu dowódcy floty w Oksywiu i komisarzowi m. Gdyni. Część gości francuskich udała się do Warszawy.

Na Dalekim Wschodzie Japończycy i bolszewicy zawzięcie dyskutują nad likwidacją zatargu na granicy mandżurskiej, na której znów toczą się między nimi zażarte walki. Incydent pod Czang Kufeng uważają powszechnie za demonstrację wojskową Sowietów, mającą oddziaływać na Chiny. Jak dotąd, nie osiągnęła ona celu.

W Hiszpanii próbowali rządowcy obciążyć nacisk sł narodowych na Walencję i przeprowadzić w kilku punktach przez rzekę Ebro. Dywersja ta skończyła się po parodniowych walkach klęską wojsk rządowych,

a narodowcy w dalszym ciągu panują nad prawym brzegiem rzeki Ebro.

Do Czechostowacji przybyła z Anglii misja na wpół urzędowa a na wpół prywatna Lorda Runcimana, aby na miejscu zbadać zatarg Rządu z Niemcami sudeckimi, a także postulaty autonomiczne różnych narodowości.

Jak donoszą z Francji nie wolno tam robotnikom cudzoziemskim, a więc i polskim, brać udziału w jakiegokolwiek działalności politycznej. Udział w niej grozi wydaleniem z Francji.

We Włoszech został ogłoszony zakaz przyjmowania obcych żydów na wyższe uczelnie wszystkich stopni, poczynawszy już od r. szk. 1938/9. Jest to następstwo rasizmu faszystowskiego.

Od uderzenia piorunu w Ameryce zginęło na miejscu 17 krów, które schroniły się pod drzewem w czasie szalejącej burzy.

Podziękowanie.

Przew. Duchowieństwu, a mianowicie ks. dziek. Marszałkowi A., ks. Świstkowi J., ks. Gimińskiemu, ks. Pitorakowi, ks. Jahnowi W., ks. dr Kurowskiemu, ks. Fr. Mośowi, WP. Staroście Głutowi, WP. Wicestaroście mgr M. Wrońskiemu, Zarządom Gmin w Łapszach N. i Łopusznej, Pow. Komendzie Zw. Strzel., WP. drowi Żywotowi, WP. drowi Spieszniemu, Nauczycielstwu, Sołtysom gromad, Radnym gmin i gromad, Pocztowcom, Policji P., organizacje p. Wrocławiakowi, Obywatelom Harkłowej, Organizacjom społecznym, Ludności z Frydmana i okolicznych wsi oraz Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę tragicznie zmarłemu

śp. Andrzejowi Balarze

oraz w bolesnej chwili nieśli nam słowa pociechy, serdeczne Bóg zapłać składa

RODZINA.

Kronika

Odnaczeni za zasługi na polu pracy społecznej zostali: **Srebrnym Krzyżem Zasługi**: pp. Starościna Głutowa Wanda Nowy Targ, Janina Malicka Zakopane, Jadwiga Staszkieviczowa Zakopane. **Bronzowym Krzyżem Zasługi**: p. Balińska Ludwika Nowy Targ.

Zarząd Polskich Organistów, Chórmistrzów Archidiecezji Krak. urządza w dniu 18 bm. zjazd Organistów, którego celem jest podniesienie godności, zawodu i stanu materialnego organistów. W programie przewidziane nabożeństwo w kościele paraf., referat w prezesa R. Wołnego pt. „Organista w kościele i życiu społecznym”, sprawa przygotowania organistów do pracy w organizacjach społecznych i inne.

Kino dźwiękowe „Tatry” w Nowym Targu wyświetla w dniach 14 i 15 sierpnia br. film pt. „Huragan”.

W Poroninie w ub. niedzielę odbyło się zapowiadane zgromadzenie publiczne, zorganizowane przez Str. Narodowe przy udziale ok. 130 osób, w tym znaczna część kobiet. Przebieg zgromadzenia zupełnie spokojny.

Zwłoki chłopca, liczącego około 16 — 18 lat, nieznanego nazwiska, znaleziono w dniu 2 bm. w Chabówce na dachu wagonu pociągu osobowego, zdążającego z Zakopanego do Krakowa. Chłopiec ten, według znalezionego u niego w kieszeni zeszytu szkolnego z zapisanymi stacjami, zamierzał jechać z Zakopanego do Krakowa, a chcąc jechać bez biletu kolejowego ukrył się na stacji kolejowej w Zakopanem na dachu ostatniego wagonu i w drodze, jak wykazały dochodzenia, uderzył głową o górne wiązania mostu kolejowego, znajdującego się na przestrzeni między stacją kolejową Poronin — Biały Dunajec. Wskutek uderzenia doznał pęknięcia czaszki i poniósł śmierć na miejscu.

Wakacyjne kursy naukowo-literackie w Zakopanem. W sobotę 30 lipca zakończył się w Zakopanem trzytygodniowy okres kursów, a raczej odczytów naukowo-literackich, zorganizowanych z inicjatywy grona intelektualistów polskich przez tut. Zarząd Miejski, który finansując i wydatnie subwencjonując tę imprezę przyczynił się waleśnie do podniesienia poziomu różnych sezonowych atrakcyj, przez dodanie do różnych innych wartości, jeszcze tę, o wielkich walorach kulturalnych. Wykładowcami byli najpoważniejsi uczeni i literaci, przeważnie profesorowie uniwersytetów.

Zagraniczne wycieczki w Zakopanem. W ciągu ubiegłego miesiąca bawiły w Zakopanem następujące wycieczki zagraniczne. Dnia 24 przybyła do Zakopanego wycieczka weteranów armii polskiej ze Stanów Zjednoczonych Am. Płn., w piątek 29 bawiła wycieczka 33 harcerek rumuńskich, przebywających na obozie w Pieninach, a w sobotę 30 wycieczka przeszło 40 księży ze Stanów Zjednoczonych Am. Płn., Czechosłowacji i Francji, studiujących w Rzymie.

Prace szarwarkowe. Obraz prac szarwarkowych w pierwszym okresie wiosennym przedstawia się pięk-

nie w naszych wioskach górskich. Wybudowano w r. bież. w bardzo ciężkich warunkach parę kilometrów dróg bitych, mostów, przepustów betonowych, murów oporowych itd. Roboty, prowadzone systemem akordowym dają wspaniałe rezultaty, jak np. w gromadzie Mizerna, która liczy zaledwie 55 numerów, wybudowano własnymi siłami 500 m b. w dużych nasypach drogi, w korycie potoku, o twardej nawierzchni, ubezpieczając murami oporowymi, odrabiając 400% szarwarku. W gminie Ciche wybudowano 550 m b. drogi na podkładzie kamiennym i przystąpiono do budowy dużego przepustu betonowego, o długości 24 m b., Dębno i Frydman pół km. Ponadto roboty szarwarkowe zostały wykonane od 70—100% w gromadach Poronin, Sromowce W., Dzianisz, Łopuszna, Ludźmierz, Szlembark, Rabka, Krempachy i Szczawnica. Wynik prac zależy w dużej mierze od wójta i sołtysa danej gromady, który umie roboty poprowadzić należycie i ludzi do roboty zachęcić. Pomoc fachową udziela Wydział Pow. w postaci subwencji, a kierownictwo robót prowadzi Pow. Zarząd Drogowy w N. Targu, przez poszczególne sekcje drogowe.

Audycje Polskiego Radia.

NIEDZIELA, 14 bm. g. 8:15 »Gazetka rolnicza«, po czym Budnicki na harmonijce ustnej i Romanowski na cymbałkach wykonają szereg melodii ludowych — 9:00 pogadanka pt. »Przygotowania przedśwień«, — 15:15 audycja pt. »Piosenka w życiu i pracy«, 15:40 opowiadanie F. Goetla pt. »Pamiętnik Karapeta«, — 16:02 kapela wiejska wykona kilka skocznych i tanecznych melodii, — 16:15 reportaż pt. »Z pobytu w szkole rolniczej«.

PONIEDZIAŁEK, 15 bm. g. 15 pogadanka z działu o organizacji gospodarstw pt. »Uprawy ozimine«, — 5:15 z Poznania audycja pt. »Żniwne wspomnienia« — 15:55 dialog pt. »Sprzedajemy owce« — 16:15 pogadanka dla gospodyń wiejskich pt. »Zbliża się nowy rok szkolny«.

WTOREK, 16 bm. g. 21 »Skrzynka rolnicza«.

ŚRODA, 17 bm. g. 21 pogadanka pt. »Mieszanki ozime«.

CZWARTEK, 18 bm. g. 21 pogadanka pt. »Zasilajmy i pielęgnujmy krzewy jagodowe«.

PIĄTEK, 19 bm. g. 21 »Skrzynka rolnicza«.

SOBOTA, 20 bm. g. 21 praktyczna pogadanka pt. »Orki siewne«.



„Wzmóźmy wspólne wysiłki na dokończenie budowy własnego wielkiego Portu Lotniczego w Nowym Targu“ —

oto hasło XV Tygodnia Lotniczego, który odbywa się w Nowym Targu w czasie od 6—15/VIII br.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Targ, budynek Wydziału Powiatowego, drzwi Nr 3, tel. 21.

Przedpłata w Polsce: roczna 6 zł, półrocz. 3 zł, kwart. 1,50 zł. Do Czechosłowacji, Austrii, Rumunii i Węgier rocznie równowartość 6 zł polskim. — Do Ameryki i innych krajów rocznie 3 dol., względnie równowartość tej kwoty. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Przy kilkunastowym ogłoszeniu bez zmiany tekstu do 50% opustu. Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Ceny ogłoszeń: za tekstem — cała str. 120 zł, pół str. 60 zł, ćwierć str. 30 zł, 1/8 str. 15 zł, 1/16 str. 7,50 zł. — W tekście 50% drożej, przed tekstem 100% drożej — Za wiersz milimetrowy za tekstem 95 gr, wyraz tłustym drukiem podwójnie.

Redaktor: Michał Balara

Pismo redaguje Komitet.

Wydawca: Podhalański Komitet Wydawniczy

Drukarnia Podhalańska W. Ostrowskiego, Nowy Targ, Szkolna 8. Telefon 99.